

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Opozycja sowiecka rozpędzona na cztery wiatry.

Trocki odesłany będzie pod konwojem do Astrachania.

9 rubli miesięcznie otrzymywać będą od rządu sowieckiego zesłańcy.
Na liście brak Kamieniewa i Zinowjewa.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 11. 1. — Z Moskwy donoszą, że zesłanych będzie nie 30 osób, jak doniesiono pierwotnie lecz 51 członków opozycji. Wśród zesłańców niema jak się okazuje Kamieniewa i Zinowjewa, ten ostatni bowiem wyparł się opozycji, zdradził Trockiego, a nawet przygotował przeciw niemu akt oskarżenia, dzięki czemu uniknął zesłania. Wszyscy zesłańcy otrzymywać będą po 9 rubli miesięcznie.

Trocki zamieszka w Astrachaniu dokąd odstawiony będzie pod konwojem. Rakowski osiadł nad Białym Morzem, Piatakow wydelegowany został do Au-

stralji z misją handlową jako rzeczoznawca do zakupu wełny. Wszyscy zesłańcy jak widać z powyższ. rozlokowani będą zdale od siebie.

„Choinka” u Handlowców Polskich.



Zespół amatorski młodzieży uprzyjemnił miły wieczór w sali Handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108. Fot. A. Meyer.

Urzednicy towarzystw ubezpieczeniowych domagają się podwyżki płac.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 11 stycznia. — W Ministerstwie Pracy odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami dyrekcji wielkich prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych na temat żądania podwyżki płac ze strony urzędników tych instytucji. Przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych oświadczyli, iż zwołują swoje rady nadzorcze w celu omówienia owych postulatów.

Encyklika Papieża w sprawie zjednoczenia religijnego ludów.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 11 stycznia. — Według doniesienia z Rzymu nowa encyklika papieska zajmuje się sprawą zjednoczenia religijnego ludów i zwraca się szczególnie do Dysydentów z wezwaniem, aby przyłączyli się do kościoła katolickiego.

Znowu konfiskata transportu amunicji! „Części maszynowe” okazały się materiałem wybuchowym.

(Od własnego korespondenta).
Berlin, 11. 1. Władze niemieckie skonfiskowały ładunek 250 tonn amunicji przybyłej do Kilonji z Halle w 16-u wagonach kolejowych, zadeklarowany jako części maszynowe. Ładunek ten przeznaczony był dla pewnego okrętu norweskiego, który wiozł do Władywostoku większą ilość materiałów wybuchowych. Prasa niemiecka stara się dowiedzieć, że transport ten nie pochodzi z Niemiec, lecz z Czechosłowacji.

Zabójstwo i samobójstwo w obawie przed rewizją.

Z Bydgoszczy donoszą: Urzędnik pocztowy w Starym Zieleniu na wieść o mającej się odbyć rewizji w urzędzie mu powierzonym zastrzelił swą kochankę, poczem celnym strzałem pozbawił się życia.

Powołanie do życia komitetu organizacyjnego bloku kolejarzy.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 11. 1. — Przedstawiciele szeregu związków kolejarzy powołali do życia komitet organizacyjny bezpartyjnego bloku wyborczego dla współpracy z rządem. Do komitetu tego weszły następujące organizacje kolejarskie: Związek Urzędników Kolejowych, Związek Drużyn Konduktorskich, Grupa Inżynierów Kolejowych, Grupa Pracowników Kolejowych, Grupa Maszynistów i t. d.

Katastrofalna powódź w Londynie.



Ruch na ulicach, położonych w pobliżu Tamizy jest utrzymywany wyłącznie zapomocą łodzi rybackich.

Druga eksplozja berlińska.



Zniszczona wskutek wybuchu willa, w której fabrykowano potajemnie niedozwolone przez traktat wersalski bomby lotnicze.

nowego filmu „Dł słońca” wznocześnie w Europie i Ameryce.

WIZURY APTEK

apteki: L. Pawłowski (307), S. Hamburga (Młuchowskiego (Narutowicza (Kopernika 26), morska 10), A. Potasza (p).

Dr. Heller

ul. Nawrot 2. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8. Panie od 4-5. Dla niekierujących. Ceny lecznicze.

Dr. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem. Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. tel. 25-38.

Dr. P. BRAUN

Południowa 23. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Dr. H. LUBICZ

Cegielińska 43. — tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8.

wych, chociażby posiadają... gdzie indziej o 50 proc.

procent drożej, żeń, komunikatów i ofiar

znaczenia honorarium uwaz

ch jak i odczuonych redak

stwo odpowiada

Władysław Ulatowski

Czy miłość straciła władzę nad człowiekiem?

Sport i zmechanizowanie życia — działają zabójczo na uczucie.

Miłość, jak kobieta — jest stałym przedmiotem naukowych rozstrzaśań i potentatów myśli i ekstatycznych uniesień; lub hiobowych żalów poety.

Francuskie czasopismo „Comoedia” rozgłosiło niedawno ludziom pióra ankietę z zapytaniem, czy według ich zdania miłość straciła władzę nad współczesnym człowiekiem?

Miesiącami całymi napływały odpowiedzi.

Poeci-lirycy, którzy uczuciami swemi żyją i zarabiają i którzyby pierwsi wspierać musieli, gdyby miłość naprawdę już

zbankrutowała.

lub gdyby zamierzała to uczynić, gorzko ubolewają nad złym wpływem na miłość erotyczna, sportu, wybujałego intelektualizmu i zmechanizowania życia.

Galanteria z mody wychodzi.

„Głupstwo” jest anachronizmem. „Głupstwa” miłości, które tyle szczęścia przysparzały młodzieży dawniejszej są przedmiotem drwin i dowcipów.

Mimo te jeremiady sceptyków i pesymistów, czasopismo jednak na zasadzie otrzymanych odpowiedzi przyszło do przekonania, że o „plaście” serca w miłości, nie może być nawet mowy!

Zdanie Stendhala, że „miłość jest jednym z cudów cywilizacji” nie straciło dotychczas na wartości i w dalszym ciągu legjonny całe ludzi twierdzi stanowczo, że życie byłoby okropne.

nie do zniesienia bez progiemnej mocy tego cudu.

„Comoedia” z triumfem podaje do wiadomości, że sceptycy i pesymiści są i muszą pozostać w mniejszości, jakkolwiek bowiem niema dwóch zdań, iż duży odłam młodzieży serce swe sportowi, intelektualizmowi i mechanizmowi w ofierze odda.

elita młodzieży, do której przyszłość należy nigdy wszechwładzy serca w wątpliwość nie podaje i nie zaprzecza.

Podnoszą się jednak przeciw temu po cieszącemu twierdzeniu francuskiego publicysty dość liczne głosy sprzeciwu, utrzymujące, że wszelkie znaki zwiastują kryzys miłości, która dziś bezsprzecznie na wartości straciła. Do niedawna jeszcze była potęgą pierwszej klasy, dziś walczy o swój byt.

jest zagadnieniem czasu i miejsca.

Ludzie dzisiejsi mają dla uczuć coraz mniej czasu i coraz mniej miejsca. Dawniej tysiące, ba, miliony ludzi — kobiet szczególnie — całe swoje życie nie innego nie robiło, tylko czuło i kochało. Dziś cięższa zaś kobieta ma moc innych zajęć: uprawia sporty, pracuje zawodowo, robi konkurencję mężczyznom.

Boginki zstąpiły z piedestału swego i ludźmi, jak inni ludzie się stały!

Najpiękniejsza, najczarowniejsza była zawsze

miłość nieszczęśliwa, miłość pożądana, oczekująca tęsknie niemożliwości. Skoro zaś niemożliwe, moźliwym się stawało, wówczas wielki cud się dokonywał.

Walka o ten cud była najwspanialszym i najwznioślejszym okresem idylli miłosnej.

Dzisiaj panna towarzyska i koleżanka mężczyzny traktuje jako igraszkę nieraz

Daktyloskopista.



Żona: — Proszę pana, czy nie widział pan mego męża?...
Obcy: — Widziałem, właśnie wszedł do tej knajpki.
Żona: — Jaki, czy pan go zna?
Obcy: — Nie, ale zauważyłem na jego twarzy odcisk pani palca.

Nieboszczyk z biletem loteryjnym.

Szczęśliwy reporter.

Policja barcelońska pozwoliła pewnej mieszkance rozkopać grób niedawno pochowanego jej męża i z ubrania nieboszczyka wydobyć

bilet loteryjny.

przez zapomnienie pozostawiony w kieszeni od kamizelki. W loterii gwardzkiej na bilet ten padła wygrana 5.000 pesetów. Pomimo kosztów, jakie ponosiła za sobą ekshumacja zwłok, wdowie opłaciła się odszukaniem biletu.

Wogóle w tym roku loterie sprawiały wiele niespodzianek. Przed kilku dniami podaliśmy fotografie szczęśliwego ojca 10-letniego dziecka, który wygrał w Hiszpanii wielki los.

Obecnie gazety paryskie donoszą, że reporter paryskiej agencji telegraficznej, wysłany przez agencję na ciągnięcie loterii „Credit Nation”, posiadając również bilet na tę samą loterię, w czasie zapisywania numerów wygranych nagle zauważył, że numer biletu, wygrywającego wielki los t. j. 500.000 franków, jest dziwnie podobny do tego numeru, jaki posiada jego bilet w portfelu.

Przerwał dalsze notowania, wydobyl portfel, sprawdził numer i... spadł zemdloany z krzesła...

Było to zmedlemie z radości. Szczęśliwy reporter porzucił posadę w agencji i stał się „rentierem”.

Dziwoląg świata ptasiego. Kogut z olbrzymim ogonem.

Japończycy cierpliwość w zakresie hodowli doprowadzili do nieprawdopodobnych wprost granic; japońscy hodowcy potrafili przecież wyhodować dąb w lupinie orzecha kokosowego, mają pieski wielkości myszy.

Rekord jednak w tym względzie pobili pewien hodowca, który na jakąś wystawę drobiu posłał koguta, posiadającego ogon długości sześciu metrów.

Tego rodzaju okaz może być wynikiem

to co dla dawniejszej było wielką zawieruchą o tragicznych błyskawicach.

Miłość zawsze była wysoce absorbującym zajęciem. Kto nie oddawał miłości całego siebie, nie był prawdziwym mistrzem czy mistrzynią miłości. Czy są jeszcze dziś ludzie co

całe swoje życie poświęcają miłości? Czas jest coraz i coraz droższy i pełne rozkoszy trwonienie go na miłość jest zgoła niemożliwe. Telefon i telegraf zastąpiły list.

A cóż to jest miłość bez listu!

Nie mamy czasu na długie listy i wogóle listów miłosnych nie potrzebujemy. Bierzemy bowiem słuchawkę do ręki i już mamy ukochaną przy sobie.

To jest bardzo praktycznie i bardzo niepoetycznie! Poetycznym był list, który się w dal posyłało i na którego odpowiedź z bijącym i tęsknotnym sercem się czekało.

Miłość potrzebuje trudności

i przeszkód, tylko w pokonaniu bowiem przeciwności wypróbowywała się i objawia jej prawdziwa moc; przeciwności i przeszkód przestrzegano, klasowego oddalenia, towarzyskich przesądów. Prawdziwa miłość wymaga Hellespontu, który przepłynąć trzeba.

Dzisiaj niema tych przeszkód;

przestrzenie zwyciężył telefon, telegraf i express; klasowe i towarzyskie zmoty niemal doszczętnie wojna ostatnia z widowni świata. Po moście zdobycy kulturalno-cywilizacyjnych kroczy apatycznie miłość z obwisłymi z bezczynnu skrzydłami.

Tak jest. Bowiem praca, wszędzie i zawsze praca, znajem i trudem zdobyte dobro, ma wartość kruszcu szczerobłotego!

NIEWOLNICA z SZANGHAJU BERNARD GOETZKE

Tragiczne nieporozumienie.

(Obrazek z Bolszewji).

Mąż i żona. On był studentem akademii rolniczej, nazywał się Aleksiejew. Ona — studentka. Mieszkała, jak zwykle mieszkają studenci; uczyli się, pomagali jeden drugiemu, a czasami nie jadali obiadu. — Oboje byli młodzi, oboje pełni i zdrowi. Nadziei, że to też nie dziwne, że zdrowi, wesół śmiech był zwykłym gościem ich maleńkiego mieszkanka.

Pewnego dnia Aleksiejew otrzymał telegram: — Wyjeżdżam do Moskwy. Czekaj na dworcu — Fursow.

Fursow był przyjacielem Aleksiejewa od lat dziecińczych. — Mieli oboje tyle wspomnień, tyle „kawałów” wspólnie dokonanych.

Małżonkowie spotkali przyjaciela na dworcu.

— Hotel? Nie pozwolimy na to! Nie chcemy o tem słyszeć! Zatrzymasz się u nas!

Przyjaciel zgodzi się. Maleńkie miesz-

kanko studenckie ożywiło się. Rankami wszyscy uczyli się, a wieczorami w maleńkim domku przy szklankach herbaty i tradycyjnej kiełbasie, w chmurach dymu tytoniowego ciągnęły się nieskończone debaty studenckie. W debatach tych głos Forsowa brzmiał młodzieńczo i zwycięstwem; od czasu do czasu wzrok jego spoczywał się z zachwyconym wzrokiem Aleksiejewowej, który mówił:

— To pan taki?

A wzrok Fursowa odpowiadał:

— A taki! Możesz porównać mnie ze swoim mężem?

Żona porównywała i niestety, porównanie to było niekorzystne dla męża. „Pieśń bez słów” ciągnęła się niezbyt długo i wreszcie skończyła się tak, jak zwykle kończą się takie pieśni.

Pewnego zimnego wieczoru Aleksiejew odprowadził swego przyjaciela na stronę i zdenerwowany rzekł do niego:

— Żona moja więcej mnie nie kocha!

— Więc co? — zapytał ponurym głosem Fursow.

— Ona kocha siebie!

— Więc co?

— Niechaj wybierze!

Zawolano żonę.

— Ze mną, czy z nim? — wprost zapytał żonę Aleksiejew.

Żona opuściła oczy i cicho odpowiedziała:

— Z nim!...

Aleksiejew nie powiedział i poszedł do sąsiedniego pokoju. Pałł papierosa za papierosem i chodził z kąta w kat. Późną nocą zapukał Fursow do pokoju Aleksiejewy:

— Musimy się rozmówić.

Aleksiejew otworzył drzwi. Rozległ się wystrzał i Aleksiejew, trafiony w serce, upadł na ziemię.

Whięła żona:

— Warjacie, co ty narobił?

Fursow uśmiechnął się z przymusem: — To nie! Szczęście rzadko dostaje się komuś zadarmo. Za szczęście trzeba płacić... Życie należy do silnych!... Ognia!... Więcej ognia!...

Pokazał palcem na... pałacy się piec. Machinalnie Aleksiejewowa dorzuciła do pieca drzewa, które trzeszczało w piecu i syczało... A Fursow stał tuż nad trupem swego przyjaciela lat dziecińczych i rąbał ciało jego na kawałki.

Przez całą noc pałł się piec...

A kiedy nastąpił ranek Aleksiejewowa

udała się do milicji i oświadczyła, że mąż wieczoraj poszedł na polowanie i więcej nie wrócił...

Przeszło parę miesięcy. Młodzi ludzie zapisali się w milicji jako mąż i żona. — Obywatelka Aleksiejewowa stała się obywatelką Fursowową. I znów w maleńkim domku dzwoniły wesole głosy śmiechu.

Płynęły dni, miesiące, lata. Od chwili, gdy w piecu spłonął trup przyjaciela i męża, przeszło pięć długich lat. Młodzi małżonkowie żyli spokojnie i pozornie szczęśliwie. Fursow skończył uniwersytet i stał się pedagogiem. Zdała ostatnie egzaminy jego żona. Kiedy się to stało pewnego dnia poszli do prokuratora i oświadczyli:

— Zbudowaliśmy szczęście nasze u krwi. Chcemy odpowiadać za to.

Sprawa odbyła się w moskiewskim sądzie gubernialnym.

— Czy przyznaje się pan do winy? — zapytał przewodniczący.

— Przyznaję, lecz uważam zamordowanie przyjaciela za „tragiczne nieporozumienie”.

Sąd uznał, że mord został dokonany z premedytacją i z niskich pobudek i skazał Fursową na 10 lat więzienia, a Aleksiejewową na trzy lata.

Ślub odłożony na czas nieograniczony.

Przeczcucia słynnej tancerki.

Tragiczna śmierć wiedeńskiej tancerki Lucji Kieselhausen która zmarła skutkiem

poparzeń benzyną, wywołała w Austrii, w Niemczech i w Paryżu szereg wspomnień.

Lucy Kieselhausen była bowiem „odrodzicielką” walca w kołach artystycznych uchodziła za królową tego czarodziejskiego tańca.

„Królowa walca” pragnęła jednak porzucić swój zawód, jakieś nieokreślone przeczcucie szepotało jej ciągle, iż umrze śmiercią tragiczną, a śmierć tę spowoduje taniec.

Ułożyła nawet sama balet, w którym przeznaczyła dla siebie rolę „umierającej róży” i tyle rozwinęła w tym tańcu melancholij i smutku iż nazywali go przyjaciół „pogrzebem Lucji”.

Trawiona złem przeczcuciem chciała być aktorką komediową, potem śpiewaczką, a gdy oświadczył się jej pewien bogaty baron niemiecki, zgodziła się zostać jego żoną, byle tylko „uciec od śmierci”.

Wszystko już było do ślubu przygotowane, goście przybyli do kościoła, aby zobaczyć, jak Lucy wygląda

w ślubnej sukni, lecz para nowożeńców nie zjawiała się. — Przyjechała natomiast samochodem słu-

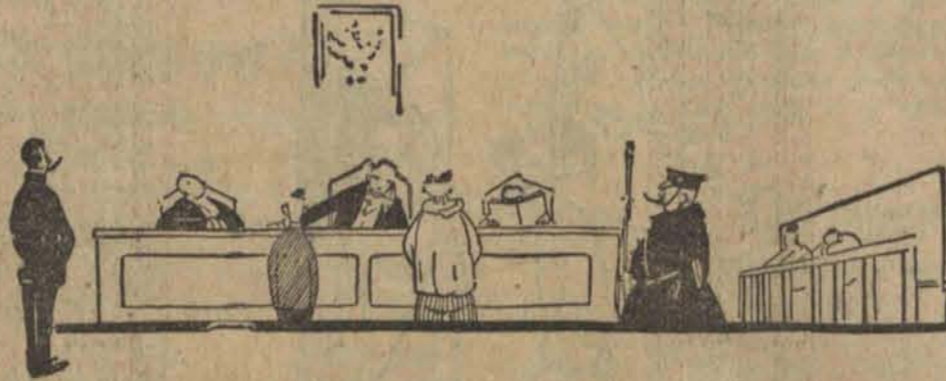
żąc tancerki i wywiesiła na drzwiach kościelnych zawiadomienie: „Ślub odłożony na czas nieograniczony”.

Tancerka zerwała w ostatniej chwili narzeczeństwo, gdyż przyszły mąż zażądał, aby porzuciła

karjerę artystyczną, a na to nie mogła się zdecydować.

Tęgoż wieczora czarowała widzów tańcem „umierającej róży” i tak tańczyła, jak nigdy przedtem.

Krateczki sądowe.



Tancerka z gładkiem liczkiem.

Dzieje amatorki tańca.

W dzisiejszych krateczkach sądowych opowiem wam, kochani czytelnicy, smutne dzieje Anieli Białowasówny. Kim jest ta niewiasta, jakie zajmuje stanowisko społeczne, naprawdę trudno mi dać odpowiedź. W każdym razie powiem tyle, że jest to szalenie miła dziewczynka w wieku lat dwudziestu trzech najwyżej. Jeśli prze sadziłem, to ten gorzej dla mnie, pozyskam sobie bowiem w osobie panny Anieli śmiertelnego wroga. Bo, proszę państwa, to jest melada obrazu dla kobiety, gdy się jej publicznie zarzuca, iż ma lat więcej niż faktycznie.

Dlatego też proszę oie, Anielciu, o przebaczenie, jeśli nie byłem zbyt dokładny w ustalaniu twego wieku!

Pozatem muszę a propos panny Anieli powiedzieć, iż jest bardzo, ale to bardzo ładna.

Kto ją widział na sali tańca Frydwałda lub Henrykowskiego, głowę oddałby, że to jakaś hrabianka! Tak była pełna gracji i szyku w swej powiewnej sukience.

Wściekali się za nią chłopcy, u stóp kłękali, przysięgali miłość dożywotnią. — Raz w sali przy ulicy Kątnej doszło przez nią do krwawego starcia na noże pomiędzy trawionem i zardzością chłopakami. Wmieszana się w awanturę policja i miała później Anielcia moc przykrości, bo ja do arządu śledczego i komisariatów zwywa- no.

Była najpierw pokojówka u bogatych państwa. Państwo ci mieli syna studenta, który tylko na wakacje przyjeżdżał do domu z zagranicy, gdzie się kształcił na doktora. Ładny był szelma, że ojej! aż Anielcia poczuła ściskanie w serduszkach, gdy go po raz pierwszy zobaczyła. I sama nie wiedziała, jak do tego doszło, że jej piękny paniczek w głowie zawrócił i stało się to, co się nie powinno było stać stanowczo. Dowiedzieli się o tem rodzice paniczka i wypędzili Anielcie na cztery wiatry. Miała trochę uciulanych pieniędzy, udała się więc do takiej baby, o której mówiono, że jest fabrykantką aniołków. Od chwili dokonania niedozwolonego zabiegu i skromna i pociutna, niewianna jak fiołeczek Anielcia, stała się inną kobietą. W myśl rosyjskiego powiedzenia, naplewać — rzuciła się w wir życia! Przechodziła z rąk do rąk wystrzegając się jednak jak ognia t. zw. „czarnej książki”. Cieszyła się powodzeniem, zaczęła się elegancko ubierać, uczęszczać do sal tańca, pomimo że zasadniczym jej zajęciem były obowiązki służącej.

Pewnego razu udała się jak zwykle na salę tańców, taniec bowiem był jej namiętnością. Tu poznała młodzieńca odznaczającego się wybitną urodą. Wywarł on na Anielci piorunujące wrażenie, tembardziej, iż tańczył, jak młody bóg. Zakochoła się w nim dziewczynka na zabój. Wyznała, że jest służącą. Elegant ogromnie się tem zainteresował i zaczął do Anieli przychodzić w gości, na co chlebodawcy jej niechętnym spoglądali okiem. Jednocześnie Bolesłob robił wszyst-

Młodzieniec na białym rumaku.

Radosny wjazd nowego władcy do stolicy swego państwa.

Muzułmański świat wiele obiecuje sobie po Sidi Mohamedzie, nowym sułtanie Maroka, leżącym

zaledwie lat 18.

Młodego władcę wychowywano wprawdzie w duchu europejskiej cywilizacji, lecz z chwilą gdy doszedł do władzy zaznaczył wybitnie swój kait dla odwiecznej tradycji narodowej.

Arystokracja marokańska, duchowni i

dostojnicy obawiali się, aby nowy władca nie poszedł śladem dyktatora tureckiego, „nie zniszczył

wiary proroka”.

(Reformy bowiem tureckie przejmujących groza i uważane są w Maroku za największe nieszczęście, jakie mogło spotkać „biedną Turcję”).

Sidi Mohamet sprawił im radosną niespodziankę. Wjazd jego do stolicy był demonstracją jego „prawowierności muzulmańskiej”. Młody sułtan rozkazał, aby za stosowano ściśle dawny

ceremoniał dworski.

Przed bramami miasta wysiadł z automobilu i kazał sobie podać białego rumaka.

Widok sułtana na koniu wywołał nie zwykły entuzjazm wśród ludności. Dawno już odwykli Marokańczycy od takiego obrazu, albowiem Mułay Jussef używał wyłącznie

tylko samochodów.

Sułtana przywitano radosnymi okrzykami i klaskaniem w dłonie, a ludność turecka uważa go za jedynego dziś w świecie prawowitego następcę Proroka, który nie kazał wiary przodków”.

Człowiek,

który zna 80 języków.

Liczy lat zaledwie 37.

Ze Amerykanie muszą mieć wszystkich „największe na świecie” wynaleźli w sobie też człowieka, który ma być największym na świecie

poliglotą.

Jest nim mieszkaniec miasta Cleveland, w stanie Ohio, p. E. W. Sommer, liczący obecnie lat 37, a mówiący już 80 językami!

Sommer służył podczas wielkiej wojny w amerykańskim Czerwonym Krzyżu w europejskim placu boju i twierdzi, że wszystkie języki europejskie, nie wyłączając bałtyjskiego, azjatyckie i afrykańskie a między innymi narzecze malajskie alfabety, wschodnio-indyjskie — gwałtarnie tureckie — igatał i t. d., obecnie zaś studjuje narzecza, których

jeszcze nie zna.

Tak przynajmniej twierdzą dziecinliwi amerykańscy.

Echa katastrofy morskiej.

Harakiri dwóch kapitanów japońskich.

Komendanci obu krążowników japońskich, które podczas ostatnich manewrów nocnych floty japońskiej, starły się, wskutek czego zginęło kilkadziesiąt marynarzy, popełnił samobójstwo przez harakiri, t. j. poprzecinawszy sobie brzuchy.

Najwyższe władze marynarki japońskiej, nie wyłączając ministra marynarki, odzywają się niezmiernie pochlebnie o obu samobójcach, oświadczając, że obaj dali przez śmierć swoją świadectwo przykądne prawdziwego ducha marynarki japońskiej. Obaj komendanci: kapitan Mitsusairo i wicekapitan Jintsu pozbawili się życia, nie czekając na

orzeczenie sądu

wojennego, który miał się zebrać dopiero dnia następnego i choć panowało powszechne przekonanie, że sąd wojenny uwolni obu od wszelkiej winy.

Również cała prasa japońska wychylała w podniosłych artykułach czyn obu kapitanów, nazywając ich samobójstwo najwzmożniejszym i najgodniejszym podzi-

wu harakiri od czasu samobójstwa słynnego z wojny rosyjsko-japońskiej admirała Nogiego i jego małżonki, dokonanej przez małżonków w 1912 r., w noc pogrzebu ukochanego władcy, ówczesnego cesarza Japonii.

Karnawał w pełni.



„Turczynka” w oryginalnym kostjumie

Bandyta czy degenerat?

Dzielni kelnerzy.

Do restauracji Kepińskiego w Berlinie wszedł jakiś młodzien. w pałacie z podniosłym kelnerzem i wydobywszy z kieszeni rewolwer rozkazał wszystkim gościom podnieść

ręce do góry.

— „Hände hoch!”

W restauracji zapanowała panika. — Część publiczności zaczęła uciekać na wszystkie strony i kryć się do sąsiednich sal i pokojów, inni zaczęli się chować pod stoły. Zarządzający restauracją nie stracił jednak przytomności i z dwoma kelnerami rzucił się

na napastnika.

Trzeci kelner, podszedłszy z tyłu, uderzył go butelką w głowę. Nieznajomy padł na ziemię, lecz przedtem zdążył dać kilka strzałów, które zraniły zarządzającego restauracją i starszego płatniczego. Napastnik zmaltretowany przez kelnerów i publiczność która widząc, iż sytuacja się poprawiała, tłumnie rzuciła się na niego, został związany

i oddany w ręce policji. Podczas badania w policji oświadczył on, że napadu dokonał z niedzy i rozpacz.

Pracownicy restauracji zauważyli już od kilku dni trzech młodzieńców, którzy stali i czurowali przed restauracją i coś szepotali do siebie. W napastnika poznano jednego z trzech owych wartowników.

W policji stwierdzono, że napastnik jest robotnikiem, nazywa się Ranau, ma 27 lat i pochodzi z Berlina. Zapewnia, iż był w hiszpańskiej legii cudzoziemskiej w Maroku, lecz uciekł z niej i od czasu przybycia do Berlina, nie może znaleźć

zadnego zarobku.

Policja dotąd nie stwierdziła, czy postępek Ranaua był próbą napadu rabunkowego, czy też poprostu wybrykiem pijanego degenerata.

Peronowy bilet...

trupa.

Porządek niemiecki.

W Dreźnie na dworcu kolejowym znalazł na anawryzm serca jakiś starszy jegomość w czasie siadania do pociągu. Zwłoki zmarłego zabrała rodzina która w kieszonce kamizelki denata znalazła nie wykorzystany bilet kolejowy.

Wobec tego rodzina zwróciła się do dyrektora kolei o zwrot pieniędzy za bilet niewykorzystany. Kolej zwróciła pieniądze za bilet, lecz zatrzymała... 10 fenigów, motywując to tem, że denat przed śmiercią zdążył wejść na peron, powinien przeto zapłacić przynajmniej za bilet peronowy.

Niema to, jak „ściśłość” niemiecka!

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Potężny dramat erotyczny p. t.
Mrowisko ludzkie
W rolach głównych tragik wszechświatowej sławy **Alfred Abel**, **Erika Glässner** i **Aud Egede Nissen**.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Czy

na wz

Jak wiadomo p...
niejował dzieło w...
wniesienie na Pla...
pomnika Tad...

Wykonanie tego...
mentu powierzono...
niejszych rzeźbiar...
sławowi Lubelskie...

pomnika wystawo...
Sztuki uzyskał i-sz...
W lecie ubiegł...

downictwa przysta...
mentu pod pomnik...
cy fundament zost...

ricdawnym czasem...
fundamentu drzew...
dający wysokości...

i wówczas uprzyt...
ze sylwetą pomnik...
Wolności przedsta...

niujaco.
Pomnik Wielkie...
dzie pierwszym w...
jego ma dla miasta...

wielkiego
Monument tego...
przedmiotem teskn...

muszą mieć przecie...
gli manifestować g...
rodowe. A zreszta...

całby, by i jego m...
wreszcie imponują...
Lubelski zaś tworz...

bonująco.
Kosztuje go ono...
nego wysiłku i zmu...

W pracowni arty...
wej stoi posąg Koś...
całkowicie

Piękna młodzie...
wspierającego się n...
jęcem wolność, w...

zarówno ogromem...
miał 35 cm. wyso...
precyzyje wykonani...

szeregach.
Gotowe są równ...
dwie pla...

z których jedna wy...
czuski na Rynku w...
Waszyngtona i Ko...

oficera armii amery...
prezydent dziękuj...
dział w walce

o wolno...

I. KRZEWIŃSKI.

BALE

POV

Koafura córki wyw...
cie z ust matki. Co...
baby z sobą z czeg...

nieć nie była w sta...
stuska, troche ogar...
że czwies sznurowa...

wała za matka ściez...
leże z torem kolejo...
wy.

Lodzka była oszo...
spodziewaną zmian...
pedem i stukiem p...

Dechurki w obie str...
swej dziecinnej „lep...
czeka, sadząc z roz...

czarka.
Matka ma zamian...
tam „baletu”...

rumaku.
do stolicy

Czy Łódź otrzyma nowy teatr

i pomnik Naczelnika?

W teorii — tak; w praktyce —

jeżeli rząd da kredyty

na wzniesienie domów robotniczych, szpitala i przytułków.

Jak wiadomo poprzedni Magistrat zamierzał wzniesienie na Placu Wolności pomnika Tadeusza Kościuszki.

Wykonanie tego gigantycznego monumentu powierzono jednemu z najwybitniejszych rzeźbiarzy polskich p. Mieczysławowi Lubelskiemu, który za projekt pomnika wystawiony w Miejskiej Galerii Sztuki uzyskał I-szą nagrodę.

W lecie ubiegłego roku Wydział Budownictwa przystąpił do kopania fundamentu pod pomnik. W ciągu paru miesięcy fundament został wykończony. Przed niedawnym czasem ustawiony został na fundamentach drewniany szablon odpowiadający wysokości swa pomnikowi. — I wówczas uprzytomnił sobie wszyscy, że sylwetka pomnika na tle pejzażu Placu Wolności przedstawiać się będzie imponująco.

Pomnik Wielkiego Wodza Narodu będzie pierwszym w Łodzi i dlatego budowa jego ma dla miasta naszego znaczenie wielkiego wydarzenia.

Monument tego rodzaju jest oddawna przedmiotem tęsknot obywateli, którzy muszą mieć przecież miejsce, gdzieby mogli manifestować godnie swe uczucia narodowe. A zresztą każdy łodzianin pragnąłby, by i jego miasto rodzinne posiadało wreszcie imponujące dzieło sztuki. Pan Lubelski zaś twierzy rzecz naprawdę imponującą.

Kosztuje go ono wiele miesięcy ogromnego wysiłku i znużonej, mroźszej pracy. W pracowni artysty przy ulicy Brzozowej stoi posąg Kościuszki **całkowicie wykończony.**

Piękna młodzieńcza postać wodza wspierającego się na drzewie symbolizującym wolność, wywiera duże wrażenie zarówno ogromem swem, jak i wyjątkowością swą. Wysokość jak i niezwykła precyzja wykonania w najdrobniejszych szczegółach.

Gotowe są również **dwie płaskorzeźby**, z których jedna wyobraża przysięgę Kościuszki na Ryнку w Krakowie, druga zaś Waszyngtona i Kościuszkę w mundurze oficera armii amerykańskiej w chwili gdy prezydent dziękuje Wodzowi za jego udział w walce **o wolność Stanów.**

Jak poinformował nas p. Lubelski pomnik miał być całkowicie wykończony w lipcu i w tymże samym czasie ustawiony na Placu Wolności. Lecz oto zmiana, która zaszła w samorządzie łódzkim spowodowała, że termin ustawienia pomnika **został odroczony.**

Obywatel łódzki, przechodząc Placem Wolności i patrząc na wybudowany fundament pyta: kiedyż narazicie pomnik do stanie wzniesiony i czy **wogóle wzniesiony będzie?**

Tym wszystkim możemy powiedzieć: Pomnik na Placu Wolności stanie, kiedy jednak — nie wiadomo. Zwróciliśmy się w tej sprawie do przewodniczącego wydziału Budownictwa Magistratu, p. Jawnika Izdebskiego zapytaniem czy obecny Magistrat ma zamiar kontynuować prace koło budowy pomnika.

P. Jawnik Izdebski oświadczył nam, że magistrat obecny stanowczo **prac tych nie zanlecha.**

rozumiejąc, jak wielkie znaczenie kulturalne ma pomnik dla miasta. Zresztą zbyt daleko już posunęły się roboty i miasto swych zobowiązań wobec p. Lubelskiego cofnąć nie może. Kiedy jednak pomnik, na którego całkowite wykończenie po-

trzebna jest kwota zgórą 300 tysięcy złotych, zostanie ustawiony, narazie niewiadomo. Magistrat bowiem ma przed sobą ogrom prac

w innych dziedzinach. do której realizowania musi przystąpić niezwłocznie. Chodzi tu przede wszystkim o budowę domów robotniczych w celu zażegnania choćby w części nędzy mieszkaniowej szpitala miejskiego dla ułokowania w nim chorych, których obecnie istniejące szpitale dla braku miejsca przyjąć nie mogą i przytułków dla ludzi bezdomnych.

Te względy zadecydowały również o tem, że wstrzymana została budowa **nowego wielkiego gmachu teatru** miejskiego w parku kolejowym. Realizacja budowy teatru i pomnika Tadeusza Kościuszki uzależniona jest zresztą od budżetu na rok 1928 oraz kredytów rządowych dla Łodzi.

W każdym bądź razie zarówno pomnik jak i teatr bedziemy mieli i lansowane pogłoski jakomy Magistrat obecny zaniechał całkowicie realizacji tych zamierzeń są pozbawione wszelkich podstaw.

K.

Bandyta o kociej zręczności —

ujęty został przez policję.

Ze Lwowa donoszą:

W swoim czasie prasa lwowska donosiła o włamaniu do fabryki wyrobów skórzanych i garbarni „Mazga” dokonaniem wśród okoliczności

nader zagadkowych.

Zamki w całej fabryce były nienaruszone, żadnych śladów włamania nie znaleziono, a jednak włamanie zostało dokonane, przyczem złodzieje skradli różne przedmioty przedstawiające znaczną wartość.

Dochodzenia policyjne prowadzone długi czas przez najwytrawniejszych wywiadowców nie dawały rezultatu, niemożliwym było wogóle znaleźć jakiś punkt wyjścia, a podejrzenia rzucały na coraz to innych pracowników fabryki nie miały uzasadnienia.

Dopiero onegdaj zagadka została rozwiązana. Między innymi przedmiotami skradzionymi wówczas przez złodziei znajdowała się maszyna do powielania wartości kilkuset dolarów. I oto zdołano stwierdzić, że maszyna ta znajduje się u N. Streera mechanika. Wprawdzie maszyny tam nie znaleziono, ale Streer przyznał, że faktycznie maszynę taką kupił u nieznanego osobnika, poczem odsprzedał jednemu ze swoich znajomych.

Policja doszła do tego, że sprzedawca maszyny był niebezpieczny

bandyta Duda,

który ostatnio trzykrotnie zasądzony i osadzony w więzieniach S. O. K. we Lwowie, Stryju i Żydaczowie, z wszystkich trzech więzień zbiegł i poszukiwany jest przez zarządy wymienionych więzień. Zagadka została wyjaśniona — włamania tego mógł dokonać faktycznie tylko Duda, który posiadając zdolności akrobatyczne z łatwością wspina się po gzymsach nawet na

najwyższe kamienice.

Wdrożone natychmiast poszukiwania włamywacza uwiecznione zostały dobrym rezultatem. Wczoraj po południu aresztował go wywiadowca P. P. Pajacek i odstawił do aresztów policyjnych

lezione przy trupie gilzy karabinowe.

Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-lekarska i władze policyjne, których energiczne poczynania w kierunku wykrycia zbrodniarzy, uwiecznione niezawodnie zostaną pomyslnym wynikiem.

Napad bandycki na rzeźnika.

Ohydne morderstwo.

Z Katowic donoszą:

Nad ranem mistrz rzeźnicki Fica zdążył na targ w Mysłowicach. Zaopatrzył się w

znaczna ilość

gotówki mając zamiar zrobić większe zakupy. Napastnicy, będąc widocznie powiadomieni o wszystkim ukryli się w gąszczu leśnym na drodze z Przegędzy do dworca w Rzedówce. Gdy Fica zbliżył się do miejsca zasadzki, bandyci, uzbrojeni w karabiny, wypadli nagle, żądając **wydania pieniędzy.**

Napastki jednak widocznie na opór. Jeden i drugi strzał obezwładnił ofiarę. Znajdujący się w pobliżu funkcjonariusz kolejowy słysząc wołanie o pomoc i strzały — podbiegł do miejsca zbrodni — skierowane jednak w jego stronę lufy kara-

binów zlewołyły go

do ukrycia się

w lesie. Ze swego ukrycia był on mimowolnym świadkiem ohydnych morderstw.

Podarte na strzepy ubranie ofiary świadczy o walce, jaką stoczył musiał F. w obronie własnego życia i mienia. Rozwścieczeni rabusie wywarli swą zemstę w barbarzyński sposób.

Zrabowali zamordowanemu posiadane przezeń 8.000 zł., masakrując w dodatku ciało ofiary. Wybito napadniętemu oko, kilka zębów i szczękę, zniekształcając całkowicie

okrwawioną twarz.

Napastnicy, było ich dwóch, używali przy swym zbrodniczym czynie karabinów wojskowych, o czym świadczą zna-

wego, ostrego noża nieraz zapewne znalazły się na szpaltach dzienników w rubryce: „Wypadki”.

Prócz znajomych twarzy Łodka znalazła tu nowa sublokatorke, tego urodziwą dziewczynę o umalowanej twarzy i mocno podczernionych oczach. Była to „narzeczona” jej wuja.

Treścią rady rodzinnej była tym razem przysięgłość małej Łodki.

Chcieli ją pełnić na droge, która mogłaby przy dobrych chęciach i odrobinie szczęścia wyprowadzić Łodkę z dna nędzy materialnej i moralnej, w jakiej wraz z nią grzeźla jej najbliższa rodzina.

Sasiad, dorożkarz, który swem socjalnym stanowiskiem wybijał się na pierwsze miejsce wśród mieszkańców podmiejskiego podwórka, przyniósł matce Łodki gazetę, gdzie wynalazł ogłoszenie, opiewające, iż od dnia tego a tego, o godzinie 9-jej rano odbywają się oględziny dzieci od lat 7 do 14, które zechciałyby uczęszczać do szkoły baletowej teatrów rządowych.

Ponieważ dorożkarz postanowił swoją dziesięcioletnią Ksawkę oddać tam natychmiast, namówił też sasiadkę, która wróciła już na łono rodziny po odsiedzeniu kary za jakąś bliżej nieokreśloną winę, aby i swa Łodka, a dawna towarzyszkę zabaw Ksawki, przywiozła ze wsi i oddała do szkoły.

— We dwie będziecie im raźniej chodzić. — zachwalał swój plan dorożkarz, — a co za los ją czeka z tem pasieniem krów? A tak może jedna z druga wyjdą na ludzi. Siostra mojej starej mieszką teraz w 3-ich izbach na pierwszorzędnej ulicy i rodzo-

BALETNICA.

POWIEŚĆ.

Koafiura córki wywołała brzydkie zakłęcia z ust matki. Coś tam jeszcze pogadały baby z sobą z czego wiele Łodka zrozumieć nie była w stanie i wkrótce mała pałuszka, trochę ogarnięta, obuta w zaduże czwieś sznurowane trzewiki, wędrowała za matka ścieżką, wijącą się równo koło z torem kolejowym — do Warszawy.

Łodka była oszolomiona nagła, a nie spodziewana zmianą swojego losu, jak i bedem i stuktem pociągów, mijających plechurki w obie strony. Kombinowała w swej dziecinnej „tepetynie”, co to też ją czeka, sądząc z rozmowy matki z mleczarką.

Matka ma zamiar oddać ją do jakiegoś tam „baletu”...

— Ah, a więc nie do „kreminalu”... Co to może być ten tam „balet”? Czy po zostaje w jakimś pokrewieństwie z „kreminalem”?

Napróżno siliła się rozjaśnić liczne wątpliwości, aż znalazły się na przedmieściu.

Teraz przestała myśleć o czemkolwiek innym, a całą uwagę wyteżyla w kierunku niezagubienia się w tłoku.

Trzymała się kurczowo matczynej spódnicy.

Wkrótce przez długi, długi żelazny most dotarł na podwórko domu, gdzie

wał w pełni.



oryginalnym kostjumie

SPORT.

Na drewnianym stole...

Trzeci dzień turnieju ping-pongowego

o mistrzostwo Ł. K. S.

Trzeci dzień turnieju ping-pongowego o mistrzostwo ŁKS. dał nam dziwny obraz gry. Asy ping-pongowe zsuwają się w tabeli z miejsca na miejsce. Wygrają zawodnicy młodzi pełni temperamentu i wytrzymałości, lecz technicznie i taktycznie bardzo słabi. Szkoda, że dotychczas przeciwnicy ich grają b. nerwowo, co przedewszystkiem wpływa na całość partji.

Jeżeli w takim tempie turniej będzie prowadzony spodziewać się należy szybkiego ukończenia gier.

Jedynie partje Brzeskiego trwają zbyt długo. Ostatnia walka Brzeski — Kościelski trwała 1 i pół godziny, mimo, iż było w niej moc momentów emocjonujących znużyła widza.

Poszczególne wyniki turnieju dnia przedstawiają się następująco:

- 1) Janst — Matusiak 21:17, 14:21, 21:18 = 2:1.

- 2) Brzeski — Kościelski 21:14, 17:21, 17:21 = 1:2.
3) Kościelski — Marek 21:12, 21:16, 21:12 = 3:0.
4) Jancki — Jekowicz 21:10, 21:13, 19:21 = 2:1.
5) Iżykowski — Aldek F. 9:21, 19:21, 11:21 = 0:3.
6) Rozental — Zylberstein 19:21, 16:21, 13:21 = 0:3.
7) Margolis — Aldek 8:21, 9:21, 16:21 = 0:3.
8) Iżykowski — Jastrzębski 20:22, 21:12, 21:12 = 2:1.
9) Kornelli — Brzeski 11:21, 21:14, 17:21 = 1:2.
10) Brzeski — Matusiak 21:3, 21:11, 21:13 = 3:0.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono 16 partji. Wł. K.

Pułkownik Ulrych w Łodzi.

Lustracja prac sportowych.

Dowiedzieliśmy się, że w czwartek dnia 12 b. m. przybywa do Łodzi dyrektor P. U. W. F. pułk. Ulrych wraz ze swym zastępcą pułk. Krzyskim, kierownikiem sekcji piłkarskiej W. K. S. „Legia”.

Obaj ci dygnitarze sportowi przybywają do Łodzi w sprawie podniesienia poziomu wychowania fizycznego, wskazania dróg przy organizowaniu okręgowego Urzędu W. F. oraz przeprowadzenia

kontroli i zlustrowania prac w województwie łódzkim i powiatowym Komitecie W. F.

W czasie obecności pułk. Ulrycha odbędzie się konferencja władz łódzkich oraz objazd boisk sportowych, budujących się pływalni, jako też i poważniejszych klubów sportowych, ośrodka w. f. i t. p.

Pobyt pułk. Ulrycha, obliczony jest co najmniej na 2 dni.

Turniej hockey'owy o mistrzostwo Polski.

O pierwsze miejsce walczyć będą AZS (Warszawa) i Legia.

Zakopane. Dalsze wyniki turnieju hockey'owego o mistrzostwo Polski: AZS (Warszawa) — Pogoń 4:1. Bramki dla A. Z. S. zdobyli Tupalski 2, Sluczanski 1, Adamowski, dla Pogoni Kuchar, Legia — T. M. S. 6:1. Bramki dla Legii zdobyli: Szeja 4 i Mamrot 2, dla TKS — Suchocki, Legia — AZS (Wilno) 3:1. Bramki dla Legii zdobyli Mamrot, Szeja i Pastercki. TKS — Pogoń 1:0. Bramki zdobyto w ostatnich minutach gry.

AZS (Wilno) AZS (Warszawa) 15:1. Znakomita gra warszawian, dla których bramki zdobyli Tupalski 6, Adamowski 5, Kulej 2, Sluczanski i Kowalski po 1. Dla AZS wileńskiego honorowa bramkę zdobył Okulowicz. W punktacji prowadzi AZS (Warszawa) 6 p.

Dzisiaj finał rozgrywek o pierwsze miejsce pomiędzy AZS (Warszawa) i Legia.

Liga boi się długów P. Z. P. N-u.

Starania o subwencję.

Jak już podaliśmy, po uzgodnieniu postulatów obu Związków piłkarskich Komisja Porozumiewawcza in gremio udziela się na posiedzenie Związku Związków celem zakomunikowania o zakończeniu negocjacji i osiągnięciu zgody. Jednocześnie Komisja zwróciła się do Związku Związków o udzielenie poparcia przyszanemu Związkowi Piłkarskiemu, gdyż stary PZPN jest okropnie zadłużony, a zyski Ligi nie będą mogły pokryć wszystkich zobowiązań. Obecny wówczas na posiedzeniu dyrektor Państwowego Urzędu W. F. pułk. Ulrych przyrzekł poparcie. W związku z powyższym na najbliż-

szem posiedzeniu Zarządu wymieniona wyżej komisja przedstawiła wniosek, by Liga zwróciła się do Państwowego Urzędu z prośbą o subwencję w wysokości 50 tysięcy złotych. Równocześnie ze swej strony wskazała członka Zarządu PLPN p. Feję, jako tego, którego upoważnia do podjęcia starań w P. U. W. F. Zarząd P. L. P. N. wyraził zgodę na tego rodzaju załatwienie sprawy i upoważnił oficjalnie Feję do przeprowadzenia wspomnianej sprawy.

P. Feja wyjechał niezwłocznie z Łodzi do Warszawy celem załatwienia prośby Komisji Porozumiewawczej.

Polska extra klasa piłkarska również nie płaci swych zobowiązań.

Zarządzenie P. L. P. N.

Polski Związek Piłki Nożnej z siedzibą w Krakowie stale narzekał, jak zresztą wszystkie Związki sportowe na swych członków, tj. kluby, które nigdy nie wywiązywały się ze swych zobowiązań członkowskich. Sądzone ogólnie, że z chwilą powstania Ligi, tj. wyłonienia polskiej extra klasy piłkarskiej narzekania w stosunku do tych klubów ustana. No bo kto ma zapłacić jak nie te poważne kluby sportowe, które z zawodów żywności mają. Tymczasem dowiadujemy się, że szereg klubów ligowych dotychczas nie uregulował przypadających PLPN należności, wobec czego zarząd centralny Ligi zmuszony był ostatnim komunikatem zażądać niezwłocznego wpłacenia należności. Szereg klubów dotych-

czas nie przedstawiło rozliczeń z rozegranych meczów. Regorystyczne zarządzenie Ligi idzie w tym kierunku, by kluby Ligi państwowej, zalegające w opłatach czy to z tytułu składek rocznych, czy też z nieopłaconych procentów lub należnych kar, nadeszły w terminie do 13 stycznia pełną należność o ile nie przekracza zł. 100, w razie zaś o ile należności wynoszą wyżej 100 zł., mają wpłacić co najmniej 25 proc. ogólnej sumy, przyczem nie może ona być mniejsza od 100 zł.

Niezastosowanie się do powyższego polecenia pociągnie za sobą automatyczne ukaranie klubu grzywną 100 zł. oraz pozbawieniem prawa głosu na walnym zgromadzeniu Ligi, które odbędzie się 13 b. m. w Warszawie.

Porażka wiedeńskiego Simmeringu w Paryżu.

Wiedeński Simmering został ostatnio zwyciężony w meczu piłki nożnej przez reprezentacyjną drużynę Paryża w stosunku 5:1. Zwycięstwo swe zawdzięczają Francuzi szybkości i przebojom, gdyż wie-

deńscy byli zespołem lepszym technicznie. Jak już podawaliśmy, Simmering w czasie swego świątecznego tournée po Francji poniósł najmniej dotkliwą klęskę od Olympique w Marsylii.

363.000 złotych przeznaczają Warszawa w r. 1928-ym na wychowanie fizyczne.

Duch odrodzenia dotar. również do władz municypalnych stolicy. Oto podczas gdy w r. 1927-ym magistrat Warszawy przeznaczył na cele sportowe 12.400 zł., w roku bieżącym pozycja ta wzrosła do 363.960 złotych. Przeznaczenie szczegółowe sumy po-

wyższej nie jest jeszcze ustalone. W każdym razie poważna kwota pójdzie na szerzenie wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, dalej na budowę stadionu reprezentacyjnego na Szcześliw. Subsydia dla klubów sportowych zawrą się w kwocie 65.000 złotych.

Reprezentacja polska na igrzyska zimowe.

Liczba zawodników.

Ustalony został definitywnie skład reprezentacji polskiej na zimowe igrzyska olimpijskie. W skład delegacji wchodzi: ks. Lubomirski (delegat Międzynar. Komitetu Olimp.), plk. Bobkowski (szef ekspedycji), plk. Ulrych, inż. Znajdowski, inż. Christelbauer, dr. Dybowski, mjr. Giżycki, pp. Fächer, Loteczko, Rudnicki, Macudziński, A. Osieciński - Czapski,

kpt. Lucki, Plater, dr. Mazurek, Grossman, red. Sikorski.

Liczbę zawodników ustalono jak następuje: narciarze — 12 zawodników, 2 rezerwowi, hokej — 9 zawodników i 2 rezerwowi, bobsleje — 2 osady po 4 zawodników, potrol wojskowo-narciar-ski — 4 zawodników, oraz masażysty — pp. Ziemkiewicz i Dubniak.

Kozacki jazz-band na lodzie.

Jak się bawią w St. Moritz.

Jeden z najprzyjemniejszych sportów zimowych, jazda na łyżwach, wymaga od amatorów niezwykłej odwagi i przede-wszystkiem wielkiej zreczności. Naturalnie, że do „turecki” wystarczy mieć tylko nogi i łyżwy, lecz aby istotnie „ślizgać się” bezwzględnie trzeba posiadać wyżej wymienione zalety.

Na niejednych zawodach łyżwiarskich u nas czy zagranicą możemy podziwiać wspaniałe momenty jazdy figurowej, w której łyżwiarze wykonują poprostu nieprawdopodobne ewolucje.

Podobne „akrobacje lodowe” są na przykład dziennym w stolicy sportów zimowych w St. Moritz w Szwajcarii.

Na olbrzymich taflach, jak szkło gładkich śmigają setki sportowców w posuwi-

stych „holendrach”, „przekładankach”, urozmaicając sobie jazdę trójkami, ósemkami, skokami, szufladkami i t. d.

Wśród tłumy łyżwiarzy posypaną na stalowych ostrzach kelerzy, roznoszący gorące napoje zziębniętym amatorom gładkiego sportu.

Nie rzadko zdarza się, że w restauracjach na lodzie „akrobaci-łyżwiarze”, wykonują skoki przez stół lub przez gości, siedzących przy posiłku, a często również trafiają się łyżwiarze na szubdach.

Najnowszą sensacją w St. Moritz jest młodzieńca mistrzyni jazdy na łyżwach, tańcząca przy dźwiękach „kamaryńskiego”, granego przez jazz-band kozaka czy li t. zw. „trepaka”, zdobywając gorące oklaski publiczności.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt sterl. 43.50 Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.85 — 47.25, wypłaty telegraficzne na: Warszawie 47.00 — 47.20, Poznań 46.99 — 47.19, Wiedeń czek 79.34 — 79.62, Praga 378.68.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 487 7/16, Holandia 12.09 7/16, Francja 124.02, Belgia 34.94 5/8, Włochy 92.18, Niemcy 20.47 3/8, Szwajcaria 25.29 3/8, Dania 18.19 3/4, Szwecja 18.12, Norwegia 18.33 3/4, Helsingfors 193.65, Praga 164.43, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 124.02, Nowy Jork 25.44, Szwajcaria 4.90.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.53 — 57.67, 100 dolarów 511.35 — 512.65, czek na Londyn 25.00 1/4, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.49 — 57.65.

Zurych, Paryż 20.39 1/4, Londyn 25.29 1/4, Nowy Jork 5.17.65, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 73.22 i pół, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.21.

Nowy Jork, Dewizy, Londyn 487 7/16, Paryż 3.93, Berlin 3.81, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Nowy Jork, 10. 1. — Amerykańska. Otwarcie: Styczeń 19.08 — 09, marzec 19.14 — 15, maj 19.17 — 20, lipiec 18.93—95, październik 18.35—37, grudzień 18.27. Środkowe I: Styczeń 19.07, marzec 19.10, maj 19.15, lipiec 18.94, październik 18.34, grudzień 18.26. Środkowe II: Styczeń 19.12, marzec 19.15, maj 19.18, lipiec 18.94, październik 18.37, grudzień 18.27. Zamknięcie: Styczeń 19.05 — 06, marzec 19.06—08, maj 19.07—11, lipiec 18.83

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Obroty na giełdzie walutowej były większe — ogólnie jednak biorąc małe — zapotrzebowanie małe zostało w całości pokryte, a Bank Polski płacił nadal utrzymywane kursy. Z dewiz Paryż i Londyn mocno, słabszą zaś tendencję miały Holandia, Wiedeń i Włochy. Dolar w prywatnych obrotach 8.35 i pół. Złoto 467 i jedna czwarta — w placeniu.

bieno 4 i pół proc. listami zastawnymi, miejskie 6 i 10 proc. m. Siedlec po 85 oraz 8 proc. m. Karsza po 76 i 5 proc. miejskimi po 68.

DALSZA ZWYŻKA AKCYJ BANKOWYCH.

Przed zebraniem gros zainteresowania skupiły się na dziale bankowym, przede-wszystkiem zaś na Banku Polskim, którym w dalszym ciągu obroty są duże, co pozwala rokować nadzieję, że kurs będzie nadal wykazywał tendencję wzrostową.

Z grupy bankowej prócz Banku Polskiego bardzo popularny był Bank Związku Spółek Zarobkowych, którym od kilku dni zawiera się coraz liczniejsze transakcje i o którym ogólnie mówią, że w krótkim czasie dojdzie do nominalu. Bank Dyskontowy przy obrotach średnich nieznacznie zyskał na kursie.

ZYWSZE OBROTY DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych słabszą tendencję miała 5 proc. Pożyczka Konwersyjna Kolejowa i 10 procentowa Pożyczka Kolejowa. Listy zastawne kształtowały się niejednolicie, gdyż 8 procentowe miejskie poniosły drobne straty kursowe, 5 proc. miejskie były utrzymane, pozostałe zaś przy tendencji mocniejszej były więcej poszukiwane. Obligacje mocniejsze. Drobne transakcje ro-

Dokąd pójdziemy wieczorem?

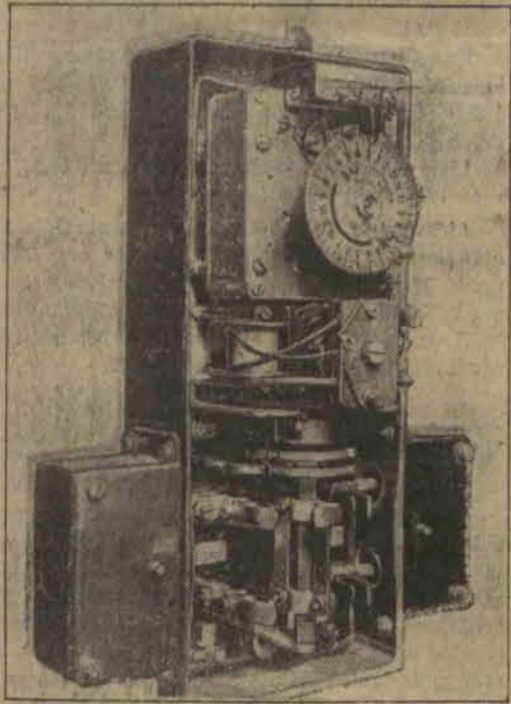
Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
czytelnia
audyjo
radiotelefony.

GALERIA SZTUKI
WŁODZI

(Park im
ankie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10 rano
do 23 w

- Miejski Kinematograf Oświatowy.**
Tragedja nieletnich
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Apollo” — Belphegor
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Casino” — „Czarny Pirat”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Czerw” — „Pod groźbą śmierci”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Corso” — „Pociąg w płomieniach”
Pierwszy seans 4-ta. Ostatni 9.30
- „Dom Ludowy” — Mrowisko lu dzkie
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po pol.
- „Grand-kino” — Niewinnie posądzony
„Imperia” — Tajemniczy rycerz
„J...” kino nieczynne.
- „Mimoza” — Gehenna jeńców
„Nowości” — Ponizeni i Skrzywdzeni
w filmie „Za głosem serca”
- „Odeon” — Pacific
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Resursa” — „Księżna Czardaszką”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
- „Splendid” — Casanowa
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Spółdzielnia Pracowników Państwowych**
Baletnica
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Słońce - kontrolerem oświetlenia ulicznego.



W Chicago ustawiono kosztem jednego miliona dolarów specjalnie skonstruowany zegar elektryczny, który reaguje najdokładniej na siłę światła dziennego. O ile światło dzienne słabnie wskutek mgły lub zmierzchu, zegar automatycznie zapala lampy na ulicach miasta i znowu je gasi, gdy światło dzienne staje się dostatecznie jasnym.

NOCNE BYŻURY APTEK.

Dz. 8. dz. Żurawia apteki: M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rzeźniaka (Cegielniana 12), Gierka (Wschodnia 5), J. Korprowskiego (Nowowiejska 15).

Cena prenumeraty:	
W Łodzi miesięcznie	2.50
Dla robotników	2.20
Na prowincję	3.50
Z zagranicą	8.50

„Łódzkie Echo Wieczorne” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj jutro przedstawienie dla Związków Robotniczych, a następnie w sobotę wieczorem „Tajfun” z Boneckim w popisowej roli Japończyka Tokeramom. Ceny na wszystkie przedstawienia popularne (do 4 zł. 50 gr.).
W piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym „Kawiarenka” z K. Szubertem.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj jutro daje ostatnie dwa przedstawienia finałowej, dowcipnej komedii Sachy Guitry „Aspekty wierności” z p. Relewicz-Ziembińska.
Piątek uroczysta premiera pięknego dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Śnieg” w reżyserkim opracowaniu Mieczysława Szpakiewicza, w nowej dekoracji Konstantego Mackiewicz, w obsadzie pań: Horeckiej, Lubiejskiej i Jakubińskiej oraz pp.: Brodniewicza i Szpakiewicza.

TEATR POPULARNY

„Wesoła para”, ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem, grana będzie bez przerwy codziennie o godz. 8.20 wieczorem w premierowej obsadzie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Wobec nadzwyczajnego powodzenia jakim się cieszył dramat ludowy „Chłopi” Wł. Reymonta w sali Gejera, na liczne żądania bywalców teatru dyrekcja postanowiła jeszcze dwa razy powtórzyć „Chłopów”, t. j. w czwartek 12 b. m. i w piątek 13 b. m., o godz. 8.20 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Dzisiaj w dalszym ciągu dwa przedstawienia rewi p. t. „Tak się robi gwiazdy”. Początek o godz. 7.45 i 10 wieczorem.
W sobotę i w niedzielę 14 i 15 b. m. kierownictwo teatru „Gong” urządza karnawałowe przedstawienie o godz. 12 w nocy z udziałem specjalnie zaproszonych tancerek siostr Lody i Zity Halama oraz artystów „Gongu”. Będzie to jedyny występ siostr Halama, które podpisały już kontrakt do Warszawy. Bilety zamawiać można wcześniej w kasie teatru „Gong”.

JOSÉ ITURBI W ŁODZI

Przyjeżdża do nas jeden z najslawniejszych dzisiejszych pianistów współczesnych Hiszpan José Iturbi. Pan Iturbi wystąpi na 11-ym abonamentowym koncercie mistrzowskim, który odbędzie się w Filharmonii we wtorek, dnia 17 stycznia o godz. 8.30 wieczorem.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Dzisiaj w środę o godz. 6-ej po poł. uroczyste otwarcie w obecności przybyłych z Zakopanego i Warszawy artystów: prezesa Grupy XII Mieczysława Siemińskiego i Adolfa Terleckiego poświęcenie wystawy prac łódzkiego Marijana Pufkiego oraz prac przybyłych artystów.

Ponawili mu mózg... Cislowa operacja.

Lekarzom szpitala pod wezwaniem św. Wincencego w Sydney (Australia) powiodła się niezwykle operacja.
Do szpitala tego dostawiono chłopca trzynastoletniego, który spadł z konia, podniesiony był nieprzytomny, a choć nie umarł, to jednak wskutek gwałtownego wstrząsu móżdżku
...postradał wzrok i uległ sparaliżowaniu kończyn, a poza tem w ciągu trzech tygodni bredził nieprzytomny.
Wobec nieskuteczności żadnych środków leczniczych, lekarze zdecydowali się na trepanację i otworzywszy czaszkę pacjenta, przywrócili lewej połowie mózgu pozęwy normalną,
z której była wytrącona wskutek wstrząsu. Po tej operacji chłopiec odzyskał przytomność, przestał bredzić, a wzrok jego konieczny zaczyna działać.

Ślizgawka na dachu.



Na dachu fabryki w Utrechcie urządzono ślizgawkę dla robotników oraz ich dzieci

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.
Środa, 11-go stycznia.
Warszawa, 1111 m. — 11.40 Komunikaty; 14.40 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Prychotechnika i szkoła”, wygłosi inż. Jan Wojciechowski; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dr. M. Ste-

powski; 17.05 Komunikaty; 17.20 Odczyt (z działy Higiena i medycyna); 17.45 Program dla dzieci; 18.45 Koncert popołudniowy; 18.55 Komunikaty; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych” wygł. p. Kazimierz Wysowski; 20.00 Przerwa; 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa-Kraków (Koncert kompozytorski Mieczysława i Adama Sołtysów).

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Przychodnia „SALUS”
LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny
Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, krew, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Posmoje nocna.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz.

Dr. Różaneł
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem
wórkami.
NARUTOWICZA 9
(Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
Lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryuku.
Piotrkowska 294, tel. 22-09
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
-; -; Wizyty na mieście. -; -; Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierzadko śmiertelną dla pleci, wiatu i stanu, koszt miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. lekarze: „BALSAM THIOCOLAN-AGE”**
który ułatwiając wydalanie się płwociny wzmacnia organizm i wspomaga choroego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki.

Dr. H. Wołkowyski
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcowa.
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedzi i święta 11-1
Dla pań od 4-6

Dr. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 4-459.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. PRYBULSKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem. Lampa kwarcowa, promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1 tel. 25-38.

Dr. N. GUBIC
Cegielniana 43 — tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem, wyżywowem.
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8

Dr. STUPEL
Szkoła 12.
Choroby, włoś skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcowa.
Przyjmuje od 12-3 po poł. i od 6-7 wiecz.
Ceny leczenia.
Wizyty męskie, damskie, obuwi sweiry na wypł. Piotrkowska 37, I piętro.
Wizyty, franki bielizna, manikiura, swiry, masaż, palta na raty tan. „Kredyt” ul. Nowa nr. 15 I p.

PROSZEK KOGUTEK
DŁA DOROSŁYCH
USUWA NADCIĘŻYWOŚĆ
BOL GŁOWY

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zamiejscowe o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oficjalnej administracji nie odpowiada.
Artykuły nadane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Reklamsów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Oniata noczlow
Nr. 10.

Numer pojedynczy
Roko
międz

(Od własnego)
Warszawa, 12 stycznia 1928 r. — Zgodnie z uchwałą z dnia 12 stycznia 1928 r. wykonawczego komitetu katolicko-...
Komunikat wydany...
fakt ten oficjalnie, a...
osób wchodzących...
wodzi przynależność...
Związku Ludow...
Stronictwa chrz...
we reprezentują nazw...
zartoryskiego i pr...
Znajduje się tu rów...
szafka Trampezyński...
munikatu o utworze...

Lwów za przyk...
stworzył zwi...
tów telefo...
(Od własnego)
Lwów, 12 stycznia 1928 r. — Zgodnie z uchwałą z dnia 12 stycznia 1928 r. wykonawczego komitetu katolicko-...
Wzbrano przydu...
stanął redaktor Bro...

Nikt nie z...
z listy...
(Od własnego)
Warszawa, 12 stycznia 1928 r. — Zgodnie z uchwałą z dnia 12 stycznia 1928 r. wykonawczego komitetu katolicko-...
Wzbrano przydu...
stanął redaktor Bro...

Drobni
województw
za rz...
Związek drobny...
łódzkiego i...
zgłosił akces do tak...
zo bloku współpracy...
iuz akcje na terenie...

Mussolini
mał w
5 milion...
Rzym, 12. 1. — Za...
Carlo właścicielka p...
ziemskiego. Włoszka...
testamencie Mussol...
wartości 5 milionów